

Sygn. akt I C 192/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Przemysław Majkowski

Protokolant : Joanna Wołczyńska - Kalus

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2022 r. w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J. i L. J.

przeciwko (...) Bank (...) SA z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa kredytu (...) nr (...) – 203 – (...), zawarta pomiędzy powodami M. J. i L. J., a (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. jest nieważna,
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala,
3. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów M. J. i L. J. kwotę 500,00 (pięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. koszty zastępstwa prawnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi,
5. nakazuje pobrać solidarnie od powodów M. J. i L. J. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 2. 244,38 (dwa tysiące dwieście czterdzieści cztery 38/100) złotych tytułem zwrotu obciążającej ich części wydatków w sprawie poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa,
6. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 2. 244,38 (dwa tysiące dwieście czterdzieści cztery 38/100) złotych tytułem zwrotu obciążającej ich części wydatków w sprawie poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 192/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 lutego 2020 r. powodowie M. J. i L. J. wnieśli o ustalenie, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) - (...) - 203 - (...) zawarta pomiędzy powodami M. J. i L. J., a pozwaną (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. w dniu 26 stycznia 2005 r. jest nieważna. Powodowie wnieśli także o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego Banku kwoty 106.059,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wezwania do zapłaty do dnia zapłaty. Powodowie złożyli także żądanie ewentualne wnosząc o stwierdzenie bezskuteczności postanowień umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) - (...) - 203 - (...), zawartej pomiędzy powodami a pozwanym w dniu 26 stycznia 2005 r., określonych w § 1 pkt 8, § 5 ust. 4, § 5 ust. 5, § 6 ust. 2, § 13 ust. 7, § 18 ust. 1, § 19 pkt 1 i 2, § 22 ust. 1 i 2 umowy, dotyczących wypłaty kredytu w walucie polskiej na zobowiązania na terenie kraju po przeliczeniu kursem z tabeli banku, waloryzacji przy

wypłacie i spłacie kredytu oraz waloryzacji zadłużenia przeterminowanego, ustalenie bezskuteczności umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) - (...) - 203 - (...) i zawartego do niej aneksu z dnia 30 marca 2005r. W uzasadnieniu powodowie wskazali, że w dniu 26 stycznia 2005 r. zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) - (...) - 203 - (...). Na mocy przedmiotowej umowy pozwany zobowiązał się do przekazania powodom środków na budowę domu jednorodzinnego mieszkalnego w miejscowości O.. Powodowie podali, że zgodnie z umową waluta kredytu została określona jako franki szwajcarskie (27.150,00 CHF), natomiast do ich dyspozycji została oddana kwota w złotych polskich i taką też kwotę powodowie są zobowiązani zwrócić pozwanemu. Do dnia wniesienia pozwu powodowie uiścili na rzecz banku kwotę 106.059,24 zł. Powyższe, zdaniem powodów świadczy o nieważności przedmiotowej umowy z uwagi na naruszanie zasady walutowości i art. 358 § 1 k.c. i powodowało nieważność umowy. Podnieśli, także że z tych przyczyn świadczenia powodów są nienależne. Nadto, powodowie wskazali, że w umowie zawarto niedozwolone postanowienia umowne dotyczące ustalania wysokości poszczególnych rat spłaty zadłużenia bez wskazania obiektywnych czynników stosowanych przy ustalaniu kursu wymiany waluty szwajcarskiej na walutę polską. Powodowie wskazali nadto, że niedozwolony charakter posiadają następujące postanowienia umowy kredytowej : § 1 pkt 8, § 5 ust. 4, § 5 ust. 5, § 6 ust. 2, § 13 ust. 7, § 18 ust. 1, § 19 pkt 1 i 2, § 22 ust. 1 i 2 umowy. Powodowie podnieśli przy tym, że kwestionowane przez nich postanowienia umowy kredytowej, w zakresie w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzonej przez pozwany bank, jako niezgodnione z powodami indywidualnie i niedotyczące głównych świadczeń umowy, kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy kredytowej, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między jej stronami. Pozwany, zdaniem strony powodowej, wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzonych przez nią tabelach, przyznał sobie prawo jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu denominowanego w walucie szwajcarskiej i wysokości całej wierzytelności, poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. (pozew - k. 4 -21).

W odpowiedzi na pozew z dnia 27 lipca 2020 r. (data wpływu do Sądu) pozwany (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł że bezzasadna jest argumentacja powodów, jakoby umowa kredytu łącząca strony nie spełniała wymogów umowy kredytu, zdefiniowanej w art. 69 prawa bankowego. Zdaniem pozwanego umowa zawierała wszystkie elementy wymagane w wyżej wskazanym przepisie, w szczególności określono w niej kwotę kredytu. Zdaniem pozwanego nie została naruszona w niniejsza sprawie zasada walutowości. Pozwany wskazał także, iż w niniejszej sprawie wykluczone jest badanie kwestionowanych przez powodów zapisów umownych pod kątem ich abuzywności z uwagi na brak kumulatywnego spełnienia przesłanek z art. 385¹ k.c. Pozwany oświadczył, że warunki umowy były ustalane z powodami indywidualnie, umowa została sformułowana jednoznacznie, nie kształtowała praw i obowiązków powodów z naruszeniem dobrych obyczajów oraz nie powodowała rażącego naruszenia ich interesów. Podał, że kursy walut nie były ustalane przez bank swobodnie, jednostronnie i w oderwaniu od realiów rynkowych, zaś powodowie mogli negocjować kurs wypłaty kredytu.

(odpowiedź na pozew - k. 185 – 204v.).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 stycznia 2005 r. strony zawarły umowę kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) - (...) - 203 - (...). Kredyt został udzielony na budowę domu jednorodzinnego mieszkalnego w miejscowości O.. Kwota udzielonego kredytu określona została w § 2 ust. 1 umowy i wynosiła 27.150,00 franków szwajcarskich.

(umowa kredytowa nr (...). k. 20 -30).

Zgodnie z postanowieniami przedmiotowej umowy, spłata zadłużenia miała nastąpić do 05 stycznia 2025 r. w ratach równych. Pozwani zobowiązani zostali do ubezpieczenia nieruchomości od zdarzeń losowych oraz ustanowienia na

niej hipoteki kaucyjnej do kwoty 7.059,00 CHF oraz hipoteki zwykłej na kwotę 27.150,00 CHF - na rzecz pozwanego na nieruchomości powodów, położonej w miejscowości O.. Umowa przewidywała zmienną stopę oprocentowania kredytu, według wskaźnika LIBOR lub EURIBOR.

(bezsporne, umowa kredytowa nr 10204564-226314458-203-121272797/12/2005 op. cit, wydruki księgi wieczystej powodów 254 – 258 v.).

W dniu 30 marca 2006 r. strony zawarły Aneks nr (...) do umowy mocą, którego udzielony powodom kredyt z 26 stycznia 2005 r. został podwyższony o kwotę 12.400,00 CHF do łącznej kwoty 39.550,00 CHF. Wraz ze zmianą wysokości kredytu strony ustaliły zmiany wysokości hipotek zabezpieczających kredyt.

(bezsporne, Aneks k. 31 -31v.)

Tak ukształtowana kwota kredytu została zrealizowana w trzech transzach:

- pierwsza transza w wysokości, została wypłacona powodom bezpośrednio w dniu 12 kwietnia 2005 r. w wysokości 30.000,00 zł, co stanowiło równowartość 11.574,52 CHF po ustalonym przez pozwanego kursie 2,5919 PLN/CHF.

- druga transza została wypłacona powodom bezpośrednio w dniu 29 czerwca 2005 r. w wysokości 40.025,87 zł, co stanowiło równowartość 15.575,48 CHF po ustalonym przez pozwanego kursie 2,5698 PLN/CHF,

- trzecia transza została wypłacona powodom bezpośrednio w dniu 10 kwietnia 2006 r. w wysokości 30.608,16 zł, co stanowiło równowartość 12.400,00 CHF po ustalonym przez pozwanego kursie 2,4684 PLN/CHF.

(informacja Banku k. 259-263 v .)

W okresie trwania umowy powodowie dokonywali spłat rat kredytu w złotych polskich, na podstawie przekazywanych przez pozwanego co trzy miesiące zawiadomień dotyczących wysokości raty kredytu. Wpłaty, dokonywane przez powodów w złotych polskich, były następnie przeliczane na franki szwajcarskie zgodnie z aktualną tabelą kursów w (...) S.A., której treść była ustalana jednostronnie przez pozwanego. Do dnia wniesienia pozwu powodowie zapłacili pozwanemu 71.418.42 złotych tytułem spłaty kapitału.

(bezsporne, informacja Banku op. cit.).

Zgodnie z § 5 ust. 3. pkt 1 Umowy, kredyt mógł być wypłacony w walucie wymiennej - na finansowanie zobowiązań za granicą i w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego. W rozumieniu umowy za walutę wymienną rozumiana była waluta inna niż waluta kredytu, której kursy są zamieszczane w tabeli kursów (§ 1 pkt 9 umowy kredytowej).

(bezsporne)

Zgodnie zaś z § 5 ust. 3 pkt 2) umowy, kredyt mógł być wypłacany tylko w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju. Powyższy zapis umowy miał zastosowanie do wypłaconej powodom kwoty kredytu w złotych polskich. W § 5 ust. 4 umowy kredytowej, ustalono, że w przypadku o którym mowa w ust. 3 pkt 2) umowy (zatem do wypłaty kredytu w złotych polskich), stosuje się kurs kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego.

(bezsporne, umowa kredytowa z dnia 26 stycznia 2005 r. op. cit).

Powódka z wykształcenia jest krawcową, a powód technikiem mechanizacji rolnictwa, oboje nie posiadają specjalistycznej wiedzy z zakresu finansów i bankowości.

(zeznania powodów k. 500 v., nagranie audio-wideo rozprawy z 21 lutego 2022 r.).

Zeznania świadka K. R. w przeważającej mierze okazały się nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Świadek przyznała, że w okresie zawarcia umowy była dyrektorem oddziału banku w jakim doszło do podpisania umowy, ale nie uczestniczyła w rozmowach z powodami. Jej zeznania w istocie ograniczyły się do przedstawienia ogólnego sposobu postępowania przy prezentacjach warunków umów wszystkim klientom, opisała ogólne procedury stosowane w banku przy zawieraniu umów kredytowych, w oderwaniu od konkretnego przypadku w postaci umowy zawartej przez bank z powodami. Zeznania świadka posłużyły zatem jedynie do potwierdzenia, kto w imieniu banku podpisywał umowę oraz kto przedstawiał powodom warunki umowy. W pozostałych zakresach, zeznania te okazały się bezwartościowe z punktu widzenia ustaleń niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia.

Sąd pomimo tego, że dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego – ostatecznie nie uczynił z niego podstawy rozstrzygnięcia. Opinia ta jednak unaoczniała fundamentalną wadliwość umowy w zakresie określenia oprocentowania oraz groźbę dowolności kształtowania jej treści przy podjęciu próby jej sanacji poprzez arbitralne przyjęcie określonej wysokości oprocentowania.

Ustalony w sprawie stan faktyczny w dużej mierze jest niesporny i oparty na niekwestionowanym przez strony nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci dokumentacji związanej z udzieleniem kredytu i jego późniejszą spłatą. Sąd uznał wszystkie wyżej wymienione dokumenty za wiarygodne. Zostały sporządzone w odpowiedniej formie przez uprawnione do tego organy i w ramach ich kompetencji, odpowiadając tym samym dyspozycji art. 244 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 244 § 1 k.p.c., dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Autentyczność dokumentów oraz prawdziwość treści dokumentów urzędowych nie była kwestionowana przez żadną ze stron w oparciu o treść art. 232 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. i art. 253 k.p.c. Także Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby uczynić to z urzędu. Tym samym okazały się one przydatne w sprawie, stając się podstawą powyższych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie.

Zgodnie z § 2 pkt.1 umowy udzielony powodom kredyt był denominowany do waluty CHF. Kwota kredytu oznaczona została w CHF z zastrzeżeniem, że część kredytu pozostała po spłacie poprzedniego kredytu powodów z 2003 r. denominowanego do CHF, zostanie wypłacona w PLN, a cały kredyt (także i ta część, która została przelana w CHF, na spłatę kredytu z 2003 r.) będzie spłacana ratalnie w PLN po przeliczeniu według kursu CHF. Tak ukształtowany kredyt nie różnił się funkcjonalnie od kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Waluta kredytu pełniła w umowie jedynie rolę miernika wartości, a postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń na CHF stanowiły klauzule waloryzacyjne. Przyjąć zatem należy, że postanowienia zawartej przez strony umowy kredytu nie naruszały zasady walutowości. Zgodnie z art. 358¹ §2 k.c. strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczeń pieniężnych zostanie ustalona według innego, niż pieniądz miernika wartości. Temu służyło posłużenie się przez strony w umowie walutą obcą (CHF). I choć art. 358 § 1 k.c. w chwili zawarcia przez strony umowy zakazywał wyrażania zobowiązań pieniężnych na obszarze Polski w walucie obcej, to jednak przepis ten zastrzegał ustawowo przewidziane wyjątki, i wyjątek taki w ocenie Sądu należy wywieść z zasady swobody dewizowej przyjętej w ustawie z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz.U. 2002 nr 141 poz. 1178). Przepisy tej ustawy nie ograniczały możliwości ustalania zobowiązań w innej walucie niż złote polskie, które rozliczane były w złotych, w związku z czym strony mogły wyrazić w umowie o kredyt zobowiązania w CHF nie naruszając zasady walutowości, ani zasad obrotu dewizowego. Jak wynika zatem z powyższego co do samej zasady strony mogły zawrzeć umowę o kredyt denominowany do waluty obcej.

Zważyć jednak należy, że stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego

kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

Zawarte w umowie kredytu z dnia 26 stycznia 2005 r., postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF należy, w ocenie Sądu, zakwalifikować, jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). W konsekwencji, zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Zważyć należy, że ponieważ zaciągnięty przez powodów kredyt był przeznaczony na dokończenie budowy domu jednorodzinnego w kraju, czyli na finansowanie zobowiązań w kraju, zgodnie z § 5 ust. 3 pkt 2 umowy, kredyt w tej części mógł być wypłacony tylko w walucie polskiej. Jak wynika z poczynionych ustaleń, kredyt był spłacany z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych polskich, zgodnie z postanowieniami § 13 umowy. Analiza postanowień umownych wykluczała możliwość oceny zaciągniętego przez powodów kredytu jako walutowego.

Jak wynika z okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był denominowany. Intencją powodów, wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej, co wynikało choćby stąd, że zapłata rozbudowę domu finansowana z kredytu, miała nastąpić w złotych polskich. Z przyjętej przez strony konstrukcji umowy kredytu wynika, iż w chwili zawarcia umowy tj. w dniu 26 stycznia 2005 r., nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu. Jest to wynikiem zastosowanych zabiegów denominacyjnych. W umowie wskazano (§ 5 ust. 4), że przy wypłacie kredytu stosuje się kurs kupna dewiz z aktualnej tabeli kursów, obowiązujący w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Realizacja zleceń płatniczych miała nastąpić po dniu zawarcia umowy. Zatem w dniu zawierania umowy ostateczna kwota udzielanego kredytu w złotych polskich nie była znana ani powodom ani pozwanemu. W myśl art. 69 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna zatem w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Tego wymogu oceniana umowa z dnia 26 stycznia 2005 r. nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

W ocenie Sądu stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy kredytu, wykacza poza granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powodów.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego. (zob. SN w uchwale 7 sędziów z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91). W sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać za nieważne (zob. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205). Należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia.

Zgodnie z zapisami umowy kredytowej zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. (podobnie: SA w Warszawie w wyroku z 30 grudnia 2019 r., VI ACa 361/18, a także wyrok SA w Warszawie z 23 października 2019 r., V ACa 567/18)

Niezwykle istotnym jest to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (zob np. P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis, uchwała SN z 12 października 2001 r., III CZP 55/01, Lex nr 49101). Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty "kredytu do wypłaty" i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były bądź są kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Warto przy tym podkreślić, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powodowie i pozwany rozumieli mechanizm denominacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących (tak wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. W tym miejscu podnieść należy, że w Sąd Najwyższy w wyroku z 1 kwietnia 2011 r. (III CSK 206/10) wskazał, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy podkreślił, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 r., (III CZP 82/02), w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Orzeczenie to dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank. Na konieczność oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy wskazywał też w wyroku z 5 czerwca 2014 r. (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie.

W niniejszej sprawie, jak już sygnalizowano wyżej, strony w istocie nie uzgodniły kwoty udzielonego kredytu. Kredyt, jak już wspomniano, należy zakwalifikować jako kredyt złotowy, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej. Takich ustaleń strony nie poczyniły. Strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie nie wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

W myśl art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zaś stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Należy założyć, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, zarówno wysokości świadczenia własnego (kwoty kredytu) jak i kredytobiorców, w szczególności bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta. W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całej umowy. Za okoliczność oczywistą wypada przy tym przyjąć, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna skoro już w prawie rzymskim przyjęto zasadę *Ab initio semper nullum*, czyli: Co jest od początku nieważne, zawsze jest nieważne.

Wobec wynikających ze stanowiska pozwanego sugestii, jakoby tzw. ustawa antyspreadowa z 2011 r. w swego rodzaju konwalidujący sposób wpłynęła na umowy kredytowe denominowane do waluty obcej, również te zawarte przed wejściem tej ustawy w życie, pozbawiając kredytobiorców możliwości kwestionowania klauzul denominacyjnych, należy pokrótce odnieść się do tego zagadnienia.

Ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu

stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisach k.c. Należy zauważyć, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Można odnieść wrażenie, że rola wspomnianej ustawy antyspreadowej z 2011 r. sprowadzała się w dużej mierze, trudno dociec, czy w sposób zamierzony czy niezamierzony, do usankcjonowania funkcjonującej bez wyraźnego umocowania ustawowego praktyki zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej. Również zawarcie aneksu do umowy, w którym przewidziano możliwość spłaty kredytu z rachunku w CHF, nie sanuje wadliwej od początku umowy z 3 kwietnia 2007 r. Zawarcie przez strony nieświadome nieważności umowy aneksu dotyczącego jednego z jej postanowień pozostaje bezskuteczne, gdyż aneks taki nie przywracał bytu prawnego całej nieważnej umowy. Warto przy tym wspomnieć, iż jak dotąd panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzono, ogólnie rzecz ujmując, z zasady swobody umów. Być może dotychczasowe dość gremialne przyjęcie dopuszczalności w polskim systemie prawnym produktów bankowych w postaci kredytów denominowanych czy indeksowanych, wynikała i wynika z liczby udzielonych tego typu kredytów i z niewyobrażalności podważenia tak ukształtowanego przez lata stanu rzeczy. Wątpliwości co do dopuszczalności funkcjonowania w systemie prawnym wspomnianych produktów jako kredytów, zaczęły się pojawiać po dojściu do powszechnej świadomości, jakie skutki dla kredytobiorców wywołuje taki kredyt w razie znacznego wzrostu wartości waluty, do której kredyt jest denominowany, czy indeksowany. Chodzi tu nie tylko o wzrost wysokości rat, ale nade wszystko o drastyczny, nieraz ponad dwukrotny wzrost zadłużenia do spłaty, w stosunku do otrzymanej pierwotnie kwoty kredytu. Pojawiły się obawy, czy tego rodzaju produkt, skoro wiąże się z tak olbrzymim ryzykiem, może uchodzić za kredyt w dotychczasowym rozumieniu tej instytucji kojarzonej ze stabilnością i pewnością, czy też należy go zakwalifikować do innych instrumentów finansowych, z założenia obarczonych sporym ryzykiem. Kwestia nie jest jednoznaczna. Na potrzeby niniejszej sprawy Sąd nie podejmuje się zakwestionowania instytucji kredytu denominowanego jako kredytu, przychyłając się tym samym do dominującego poglądu o dopuszczalności, co do zasady, kredytu denominowanego. Inną natomiast rzeczą jest kwestia oceny prawidłowości uregulowania konkretnego kredytu denominowanego, przy założeniu, że co do zasady jest on dopuszczalny.

Z dopuszczalności denominacji co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustalaniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej. Za poglądem, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 14 grudnia 2017 r. (I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Godzi się zauważyć, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie wypada ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowa kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r. z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn zawarta przez strony umowę kredytu należało uznać za nieważną.

Wobec rozważanej przez obydwie strony kwestii abuzywności niektórych zapisów umownych, warto zaznaczyć, że poczynione ustalenia faktyczne byłyby wystarczające do stwierdzenia abuzywności zapisów umowy kredytu wymienionych w uzasadnieniu pozwu, obejmujących klauzule denominacyjne, gdyby nie doszło do uznania tych klauzul za elementy umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi zapisami ustawy, czyli z art. 69 Prawa bankowego, jak i z art. 353¹ k.c. i w efekcie do uznania umowy kredytu za nieważną. Sąd stoi bowiem na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, uchwała SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10).

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu, uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., należałoby odnieść się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul denominacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Przymiot abuzywnych, czyli niedozwolonych (nieuczciwych) - zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. - mają postanowienia umów zawieranych z konsumentami niezgodnione indywidualnie. Postanowienia takie nie wiążą konsumenta, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Co istotne za abuzywne nie mogą zostać uznane postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, chyba że zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie - stosownie do art. 385¹ § 4 k.c. obciążał ciężar pozwanego. Według § 3 art. 385¹ k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Umowa została zawarta z wykorzystaniem stosowanego przez pozwanego wzorca (formularza) umowy, kształtującego ramowo prawa i obowiązki stron w zależności od celu udzielonego kredytu i metody jego spłaty. Wbrew wywiodom pozwanego z faktu złożenia przez powodów wniosku o udzielenie kredytu denominowanego do CHF i dokonania przez nich wyboru oferty kredytu w walucie wymiennej, jak i z faktu otrzymania przez powodów przed zawarciem umowy jej wzoru i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów nie sposób wywieźć, że powodowie mieli realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych w pozwie postanowień umowy. Zastosowanie umowy formularzowej w jej części ogólnej wprost temu przeczy. Powodowie do tej umowy mogli jedynie przystąpić, bądź wybrać inną ofertę. Nie jest to równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem treści postanowień umowy. Za indywidualnie uzgodnione można

bowiem uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania.

Cel umowy, jakim było sfinansowanie zobowiązań powodów w kraju determinował zgodnie z § 5 ust. 3 pkt 2 jej części ogólnej wypłatę kredytu w PLN, a wybór CHF jako waluty kredytu - w myśl § 5 ust. 4 u - zastosowanie obowiązującego w pozwanym Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego kursu kupna CHF dla określenia kwoty kredytu wypłaconego w PLN. Z kolei wybór metody spłaty kredytu polegającej na pobieraniu środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oznaczał według § 13 ust. 7 części ogólnej umowy, że środki te pobierane będą w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w CHF przy zastosowaniu kursu sprzedaży franka obowiązującego w pozwanym Banku w dniu spłaty raty według bankowej tabeli kursów. Błędne jest zatem stanowisko pozwanego, który hipotetycznie zakładając abuzywność klauzul waloryzacyjnych, stwierdził że powodowie w każdym czasie mogli spłacać kredyt w CHF. Wniosek taki pozwany wywiódł wyłącznie z ogólnej części umowy, pomijając, że spłata kredytu z rachunku walutowego wymagała od kredytobiorcy zapewnienia w dniu spłaty raty na tym rachunku środków w walucie obcej w wysokości co najmniej równej racie spłaty kredytu, czyli pomijając wyjątkowe okoliczności, których postępowanie w sprawie nie ujawniło, nabycia CHF po rynkowym kursie sprzedaży, podczas gdy kwota kredytu udzielonego w PLN ustalona została przy zastosowaniu bankowego kursu kupna CHF.

Rozbieżność, jaka zarysowała się w orzecznictwie co do tego, czy klauzule dotyczące ryzyka kursowego określają, czy nie, główny przedmiot umowy nie ma w sprawie decydującego znaczenia. Kwestionowane postanowienia podlegać powinny być bowiem kontroli na gruncie unormowania art. 385¹ §1 k.c. również w przypadku uznania, a za tym opowiada się Sąd w składzie rozpoznającym sprawę, że określają one główne świadczenia stron, gdyż nie zostały sformułowane jednoznacznie, skoro nie pozwalały powodom na oszacowanie wysokości obciążających ich w przyszłości świadczeń, pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych i zawiadamianie kredytobiorcy o wysokości należnych rat spłaty kredytu co najmniej 10 dni przed terminem płatności poszczególnych rat (§13 ust 5). Ta okoliczność w powiązaniu z przyjętą w umowie metodą ustalania wysokości raty kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego u pozwanego, każdorazowo według aktualnej na dzień płatności tabeli kursów, oznaczała, że o wysokości obciążającej kredytobiorców raty dowiadywali się oni dopiero z chwilą powzięcia informacji o jej potrąceniu z rachunku. Za przyjęciem, że klauzule waloryzacyjne określały główne świadczenia stron przemawia także to, że ich wyeliminowanie z umowy wyklucza realizację jej funkcji związanej z ryzykiem kursowym.

W uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 Sąd Najwyższy wskazał, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Przepis art. 385² k.c. wprawdzie stanowi wprost, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny, jednakże w powołanej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta. W orzecznictwie stwierdzano wielokrotnie, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula waloryzacyjna, która nie zawiera jednoznacznej treści, w rezultacie pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Odwołanie się w postanowieniach § 13 ust. 5 do tabeli kursowej pozwanego banku oznacza naruszenie równowagi kontraktowej stron, skoro o środkach waloryzacji kredytu i rat jego spłaty decydować może jednostronnie kredytodawca kształtując przez to wysokość własnych korzyści finansowych, a jednocześnie nieprzewidywalne dla kredytobiorcy koszty udzielonego mu kredytu. Regulując mechanizm waloryzacji nie odwołują się te postanowienia do zobiektywizowanych, zewnętrznych w stosunku do stron kontraktu kryteriów ustalania kursu walutowego lecz pozostawiają określenie warunków waloryzacji kompetencji jednej z nich, mianowicie bankowi, przez co równowaga kontraktowa stron zostaje w sposób istotny zachwiana.

Zawarcie we wniosku o udzielenie kredytu, a następnie w umowie oświadczenia kredytobiorcy, że jest on świadomy ryzyka związanego z kredytami zaciągniętymi w walucie wymiennej i że poniesie ryzyko zmiany kursów waluty polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu i wysokości rat kredytu wyrażonych w PLN przy wzroście kursów waluty kredytu oraz, że został poinformowany o stosowaniu w rozliczeniach bankowych kursów waluty, nie oznacza, że pozwany zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec powodów uwzględniając ich uzasadnione interesy. W wyrokach z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18 Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat.

Za niedozwolone uznać należało również postanowienia umowne przewidujące ustalenie kwoty kredytu wypłaconej w PLN na podstawie kursu kupna CHF, a rat spłaty kredytu w PLN według kursu sprzedaży CHF. Postanowienia te naruszają w sposób rażąco równowagę kontraktową stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, aby koszty przez niego ponoszone w związku z zawarciem i wykonaniem umowy stanowiły zapłatę za korzyść, jaką mu ta umowa przynosi, wiązały się z nią i z niej wynikały. Tymczasem umowa, przewidując zastosowanie kursu kupna waluty obcej dla ustalenia kwoty kredytu udzielonego w PLN, a kursu jej sprzedaży dla określenia wysokości zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i wysokości obciążających go rat zastrzegła bankowi dodatkowy zysk powodując nieuzasadniony, oderwany od waloryzacji i kwoty uzyskanego kapitału kredytu, wzrost zobowiązań kredytobiorcy. Niezależnie od zmian kursu waluty stanowiącego podstawę waloryzacji, a nawet przy założeniu, że kurs ten w ogóle nie ulegnie zmianie w trakcie wykonywania umowy, nakładała na powodów obowiązek zapłaty z tytułu kapitału kredytu kwoty wyższej, niż przez nich uzyskana oraz odsetek od nadwyżki przewyższającej kwotę udzielonego im kredytu. Przeliczenie kwoty udzielonego kredytu według kursu kupna waluty obcej, a podlegającego spłacie salda kredytu i wysokości poszczególnych rat według kursu sprzedaży nie znajdowało przy tym uzasadnienia w transakcjach kupna i sprzedaży waluty dokonywanych przez pozwanego, lecz stanowiło wyłącznie operację rachunkową mającą na celu określenie według kursu CHF świadczeń spełnianych w PLN. Ponadto, takie ukształtowanie treści umowy nie spełniało wymogów określonych w art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt. 2 Prawa bankowego, ponieważ nie określało w sposób jednoznaczny kwoty kredytu, którą kredytobiorcy zobowiązani byli zwrócić (nie wskazywało kursów przeliczeniowych), a nadto nie oddawało stanu rzeczywistego. Prowadziło do przyjęcia – już na dzień zawarcia umowy i jedynie na potrzeby wykonania umowy - że kredytobiorcy uzyskali kredyt wyższy niż w rzeczywistości (co najmniej o różnicę między kursem kupna i sprzedaży). Art. 69 ust. 1 Prawa bankowego uprawnia Bank do żądania zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z oprocentowaniem i prowizją. Bank nie mógł naliczać kredytobiorcom już w chwili wypłaty środków oprocentowania od kwoty przenoszącej wykorzystany kredyt. Ukształtowanie warunków umowy w taki sposób, że już w chwili jej zawarcia i wypłaty poszczególnych transz kredytu, bez zajścia żadnego zdarzenia, a nawet bez zmiany obowiązującego w Banku kursu CHF, powodowie obciążeni zostali spłatą kapitału kredytu w wysokości wyższej niż otrzymana prowadziło do obciążenia powodów dodatkowym, ukrytym i nie znajdującym podstawy prawnej świadczeniem, a nadto oprocentowaniem od tej kwoty.

Zamieszczenie w umowie postanowień niedozwolonych oznacza zwykle sprzeczność z zasadami współzycia społecznego tej jej części, która te postanowienia zawiera. Unormowanie art. 385¹ § 1 k.c. uważać jednakże należy za szczególne w stosunku do art. 58 § 2 k.c. i na nim oprzeć rozstrzygnięcie w przypadku stwierdzenia abuzywności określonych postanowień umownych. Stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z jego § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten wraz z pozostałymi dotyczącymi nieuczciwych postanowień umownych realizuje implementację do krajowego systemu prawnego Dyrektywy Rady

93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z uwzględnieniem jej treści podlegał zatem zastosowaniu w sprawie - wobec stwierdzenia w umowie zawartej przez strony niedozwolonych postanowień. Art. 6 ust. 1 Dyrektywy nałożył na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 r. C-260/18 zapadły na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego, według którego, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie, wykluczona jest możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, przy czym jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę, art. 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Podsumowując poczynione rozważania w sprawie podnieść należy, że po usunięciu postanowień niedozwolonych obowiązywanie w dalszym ciągu zawartej przez strony umowy kredytu nie jest możliwe. Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i pominięcie odesłania do kursu kupna CHF czyni niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w PLN kwoty kredytu udzielonego we CHF, tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych denominowany do CHF. Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży CHF nie da się też określić wysokości zobowiązań kredytobiorcy płatnych w PLN jako równowartość raty w walucie obcej. Wadliwość mechanizmu waloryzacji powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia wyklucza spłatę kredytu we CHF obarczoną też zastrzeżeniami dotyczącymi uwarunkowania uruchomienia rachunku technicznego od zamknięcia rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego oraz różnic kursu kupna i sprzedaży waluty obcej. Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu waloryzacji kredytu umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, stwierdzić należało jej nieważność w oparciu o art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., a także w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych.

Mając na uwadze powyższe Sąd ustalił, iż zawarta przez strony że umowa kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) - (...) - 203 - (...) jest nieważna.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r., Nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r., Nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r., Nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r., Nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r., Nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r., Nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, nie publ., z dnia 22 października

2014 r., II CSK 687/13, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.).

Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powoda zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Interes prawny musi być wykazany przez konkretny podmiot w jego konkretnej sytuacji prawnej, a obiektywne są jedynie kryteria stanowiące podstawę oceny istnienia interesu prawnego, takie same dla wszystkich podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym. Podkreśla się też w orzecznictwie, że rozumienie interesu musi być szerokie i elastyczne z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Brak interesu zachodzi wtedy, gdy sfera prawna powoda nie została naruszona lub zagrożona, bo jego prawo już zostało naruszone albo powstały określone roszczenia i może osiągnąć pełniejszą ochronę swych praw, bo może dochodzić zobowiązania pozwanego do określonego zachowania - świadczenia lub wykorzystać inne środki ochrony prawnej prowadzące do takiego samego rezultatu. Zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, bo powód nie traci interesu, jeżeli ochrona jego sfery prawnej wymaga wykazania, że stosunek prawny ma inną treść, w szczególności, gdy umowa jest zawarta na długi czas, a wyrok w sprawie o świadczenie za wcześniejszy okres (roszczenia dodatkowe zgłoszone przez powoda) nie usunie niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wyniknąć z tego stosunku w przyszłości. W sprawie o ustalenie nieważności umowy czy jej części jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powodów.

Jak z tego wynika interes prawny istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalej idące skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne-w takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności. W niniejszej sprawie dopóki strony wiąże umowa kredytowa powodowie nie mogą domagać się rozliczenia umowy, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że postanowienie umowne nie wiąże stron. W ocenie Sądu powodowie podnosili, że rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy ureguluje ich stosunki prawne z pozwanym także na kolejne kilkanaście lat, rozstrzygając o świadczeniach, które obecnie są niemożliwe do określenia i jeszcze niewymagalne. Interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu. Rozstrzygnięcie powództwa o ustalenie nieważności umowy znosi stan niepewności powodów co do wysokości rat i sposobu rozliczenia kredytu, a tym samym uzasadnia ich interes prawny w rozumieniu art. 189. k.p.c.

Dlatego też Sąd uwzględnił żądanie ustalenia.

Wobec uznania całej umowy z dnia 26 stycznia 2005 r. za nieważną, a zatem uznania, że powodowie wykazali samą zasadę odpowiedzialności pozwanego, należało w dalszej kolejności przejść do kwestii wysokości roszczenia o zapłatę. Świadczenie otrzymywane przez pozwanego było bowiem świadczeniem nienależnym, z którego ma on obowiązek się rozliczyć (art. 410 § 2 k.c.).

Wobec stron aktualizuje się wzajemnie obowiązek kondykcji na podstawie art. 410 § 1 i 2 (*condictio sine causa*). Choć w niniejszej sprawie powołuje się na niego poprzez żądanie pozwu wyłącznie strona powodowa. Sąd nie podziela

jednak żądania kondykcyjnego w zaprezentowanym kształcie, niezależnie od tego, iż pozwany w tym zakresie sporu nie prowadził szerszej polemiki, poprzestając na kwestionowaniu samego twierdzenia, co do nienależnego świadczenia spełnionego przez powodów. Konieczne jest bowiem odwołanie się do art. 411 pkt 2 k.c. wyłączającej kondykcję w razie gdy spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Dotychczas norma wynikająca z tego przepisu miała dosyć wąski zakres zastosowania, lecz jednak jej hipoteza nie wyłącza sankcji w przypadku stron nieważnej umowy kredytu denominowanego. W tym zakresie należy przywołać obszernie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 26 lutego 2004 r. V CK 220/03. zgodnie z którym przepis " art. 411 pkt 2 k.c. wyłącza zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa do żądania zwrotu świadczenia nienależnego jedynie w ograniczonym zakresie, mianowicie wówczas, gdy spełnienie świadczenia odpowiadało zasadom współzycia społecznego. Istotnie, w takim wypadku art. 411 pkt 2 k.c. wyprzedza zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa ze względu na to, że żądanie jest wykluczone już zanim uprawniony je zgłosi. Powszechnie przyjmuje się, że zasadom współzycia społecznego czynią zadość zwłaszcza świadczenia określane mianem quasi-alimentacyjnych oraz świadczenia związane ze stosunkiem pracy. Przykładowo, zwrotowi nie podlega świadczenie spełnione przez osobę zamożną na rzecz starej i ubogiej krewnej w błędnym przekonaniu co do istnienia takiego obowiązku. Jeśli zatem spełnienie świadczenia odpowiada zasadom współzycia społecznego do nadużycia prawa dojść nie może. Jedynie więc w tym przypadku stosowanie art. 5 k.c. należy uznać za wyłączone."

W pozostałych natomiast przypadkach możliwa jest ocena „czynienia użytku” z prawa do żądania zwrotu świadczenia nienależnego dokonywana w świetle art. 5 k.c.. Jak wskazano, art. 411 pkt 2 k.c. nie służy zwalczaniu nadużycia prawa. Na jego podstawie nie dokonuje się oceny „czynienia użytku” z prawa. "Czynienie użytku" przez uprawniony podmiot jest na gruncie tego przepisu bez znaczenia, natomiast w świetle art. 5 k.c. należy wprawdzie ocenić całokształt okoliczności, a więc uwzględnić również to, czy świadczenie odpowiadało, czy też nie odpowiadało zasadom współzycia społecznego, jednak nadużycie mogłoby wystąpić także wtedy, gdy spełnienie świadczenia nienależnego nie odpowiadało zasadom współzycia społecznego.

Także analiza treści art. 411 k.c. uzasadnia wniosek, że przepis ten nie jest wyczerpującą regulacją wyłączającą żądanie zwrotu świadczenia nienależnego w innych przypadkach w przepisie tym nie wskazanych. Przeciwnego wniosku nie da się wysnuć z jego treści, w której brak stanowczych sformułowań typu "tylko", "wyłącznie", "jedynie w przypadkach wskazanych". Przepis art. 411 § 2 k.c. dotyczy jedynie sytuacji, gdy spełniono świadczenie ze względu na rzekomy obowiązek zwyczajowy lub odpowiadający względem przyzwoitości - obowiązek, który dla świadczenia nie był istotny, tj. nie stanowił objętej porozumieniem stron podstawy prawnej. Nie można zatem w sposób uzasadniony twierdzić, że inne przepisy dopuszczające możliwość wykluczenia żądania zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego zostały przez ustawodawcę wyłączone, a takim właśnie przepisem jest art. 5 k.c.. Przepisy art. 411 pkt 2 i art. 5 k.c. mają więc zupełnie inne hipotezy i dyspozycje, a taka właśnie tożsamość byłaby wymagana, aby móc przyjąć relację przepis ogólny - przepis szczególny; łączy je jedynie okoliczność, że odwołują się do zwrotu niedookreślonego w postaci zasad współzycia społecznego, jednak wobec różnych hipotez i z różnymi konsekwencjami. Podnieść należy, że kwestie związane z szeroko rozumianymi kredytami walutowymi (indeksowanymi, denominowanymi) są przedmiotem debaty publicznej nie tylko w Polsce, ale wielu innych krajach czego przykładem są chociażby odnoszące się do tych kredytów wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dostrzec przy tym należy problem osób, które w analogicznym okresie jak powodowie zawarli umowy kredytu bez żadnego elementu walutowego, a zatem z oprocentowaniem wyższym niż w niniejszej sprawie, które w związku z tym ponoszą większe, często znacznie większe, koszty obsługi takiej umowy. Nie można jednak pomijając specyfiki kondykcji w przypadku nieważnej umowy kredytu. W takiej sytuacji nie następuje bowiem żadna „naprawa” istniejącego nadal, choć dotkniętego częściową wadliwością na zasadzie bezskuteczności poszczególnych postanowień kontraktowych, a definitywne rozliczenie się z całości spełnionych świadczeń. Dzieje się to przy tym w sytuacji, gdy powodowie rzeczywiście otrzymali finansowanie kosztem pozwanego. Otrzymane w ten sposób kwoty zostały przez nich spożytkowane na własne potrzeby inwestycyjne (w tym spłatę innego kredytu hipotecznego), a następnie w określonym stopniu zwrócone w postaci kolejnych rat. Trudno zatem uznać za zrozumiałą i społecznie akceptowaną zwrot przez pozwanego części tychże rat, które zostały przez niego już zaliczone na pokrycie przekazanego uprzednio powodowi kapitału. Wychodziłoby już poza zasady uczciwego postępowania domaganie się zwrotu tego co uprzednio otrzymało się od innego podmiotu w wyniku

wykonania nieważnej umowy, a co zostało temu podmiotowi już zwrócone. Skoro bowiem pozew opiera się na zasadzie przywrócenia uczciwych zasad gry rynkowej, to nie może ona prowadzić do wyjścia poza tę zasadę i jej wynaturzenia. Nie byłoby zatem sprawiedliwie by powodowie mogli zatrzymać kapitał, który zwrócili dotychczas pozwanemu. W ten sposób otrzymaliby bowiem nie tylko „tanie” ale zupełnie „darmowe” finansowanie powiększone dodatkowo o premię w postaci odsetek za opóźnienie. Przywracanie sprawiedliwości, nie może rodzić nowej niesprawiedliwości.

W tym miejscu warto także obszernie przytoczyć, jako uzupełnienie powyższego stanowiska, wywody Sądu Apelacyjnego w Warszawie (zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 12.02.2020 r. w sprawie sygn. akt V ACa 297/19): „(...) każda z rat, które powód spłacał na rzecz pozwanego banku, stanowiła w istocie dobrowolne i częściowe regulowanie przez powoda wierzytelności przysługującej tylko bankowi o zwrot nienależnego świadczenia polegającego na przekazaniu na rzecz powoda kwoty tytułem nieważnej umowy. Tylko świadczenie banku miało więc charakter nienależny i wymagający zwrotu od momentu, w którym powodowi wskazana kwota została przekazana do dyspozycji. Brak po obu stronach świadomości albo choćby pewności w ocenie nieważności umowy nie miał w tym zakresie istotnego znaczenia ze względu na skutek nieważności tej umowy, występujący już od dnia jej podpisania. Wpłaty rat przez powoda w istocie powinny więc zostać zaliczone na poczet należności, która od dnia otrzymania wskazanej kwoty obciążała powoda, pozornie z tytułu kredytu, a w istocie w tytułu nienależnego świadczenia. (...)

Nie było więc podstaw do uznania, że wpłaty kwot odpowiadających w swojej wysokości ratom nieważnego kredytu stanowiły też ze strony powoda rodzaj nienależnego świadczenia, którego otrzymanie prowadziło do powstania po stronie banku obowiązku jego zwrotu powodowi. Dochodziło tylko w ten sposób do dobrowolnego zaspakajania przez powoda w częściach roszczenia pozwanego banku o zwrot kwoty wypłaconej powodowi nienależnie z powodu nieważności umowy. Po stronie powoda nie powstało z tych przyczyn osobne roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia. Nawet więc w zakresie kwot faktycznie wpłaconych przez powoda na rzecz pozwanego banku powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, nawet przy przyjęciu, że roszczenie oparte na art. 410 k.c. było w tej sprawie dochodzone.

(...) Przyjęcie odmiennego stanowiska, czyli zastosowanie teorii podwójnej kondycji, prowadzić by mogło do rezultatów mocno wątpliwych prawnie oraz społecznie, w szczególności w odniesieniu do spraw dotyczących kredytów tego rodzaju, przy założeniu trafności argumentacji podanej na uzasadnienie tezy o nieważności tego rodzaju umów w przyczyn wskazanych w tym uzasadnieniu oraz przy świadomości postawy banków polegającej na niepodejmowaniu takich działań, które powinny być dostosowane do takiej sytuacji, w której wskazane założenie może się okazać trafne merytorycznie, czyli którego konsekwencją też może być przedawnienie roszczenia banku o zwrot nienależnego świadczenia z tytułu nieważnej umowy kredytowej. Mając na uwadze opisaną specyfikę tych umów, oceny ich skutków prawnych oraz konsekwencji ich nieważności, trudno zaakceptować jednak sytuację, w której zasądzeniu na rzecz kredytobiorców by w całości podlegały wpłacone kwoty tytułem spłaconych jakoby rat kredytu przy jednoczesnej konieczności oddalania późniejszych z oczywistych przyczyn powództw banków o zasądzenie nienależnego świadczenia z tytułu wykonania nieważnej umowy kredytowej z powodu upływu terminu przedawnienia takiego roszczenia, nie zaś z powodu jego częściowego albo całościowego zaspokojenia przez zapłatę uiszczonych faktycznie kwot rat. Korzyści kredytobiorców, które mogłyby w ten sposób zostać podwojone, byłyby jednak zbyt daleko idące i trudne do zaakceptowania wymiarze społecznym”.

Dlatego też bez zarzutu ze strony pozwanego, czego zresztą nie wymaga art. 411 pkt 2 k.c., Sąd przyjął, iż powodowie mogą skutecznie domagać się zwrotu świadczeń spełnionych bezpodstawnie tylko w kwocie przewyższającej tożsame rodzajowo świadczenie otrzymane od pozwanego. W realiach niniejszej sprawy oznacza to wartość wyższą niż 100.000,00 zł. Skoro bowiem powodowie zapłacili na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kredytu do dnia wniesienia pozwu z otrzymanej kwoty 100.000,00 zł kwotę kapitału w wysokości 71.418.42 (vide informacja Banku k. 259-263 v.) powodowie w ramach faktycznych objętych ostatecznie pozwem w niniejszej sprawie, spełnili na rzecz pozwanego świadczenie w mniejszej wysokości niż podana wyżej kwota. Zaznaczyć należy, iż ewentualna dalsza zapłata, rat po okresie objętym pozwem, nie ma wpływu na ocenę dokonywaną w sprawie. Sąd bowiem z mocy art. 321 § 1 k.p.c. związany jest przedmiotem żądania.

Świadczenie powodów jest zatem niższe niż pozwanego.

W konsekwencji powództwo podlegało uwzględnieniu w części, co do żądania ustalenia nieważności umowy oraz oddaleniu w pozostałym zakresie.

Strona pozwana podniosła w sprawie zarzut przedawnienia (odpowiedź na pozew). Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu podnieść należy, że w uchwale SN z 7 maja 2021 r., wydanej w siedmioosobowym składzie sprawie III CZP 6/21, Sąd Najwyższy stwierdził że:

1. Kierując się dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, należy uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.

2. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ze względu na przyznaną kredytobiorcy-konsumentowi możliwość podjęcia wiążącej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli i co do zaakceptowania konsekwencji całkowitej nieważności umowy (i sprzeciwienia się zarazem udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami przez wprowadzenie regulacji zastępczej), należy uznać, iż co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej decyzji w tym względzie.

Wykładnia tej uchwały prowadzi do wniosku, że co do zasady chwilą, w której kredytobiorca uzyskał wiedzę o tym, że jego umowa jest nieważna, jest dopiero moment, w którym zlecił prawnikowi analizę swojej umowy kredytowej, ewentualnie wezwał już bank do zwrotu nienależnie uiszczonych kwot, opierając swoje żądanie na nieważności umowy. Dopiero wówczas ziściła się wskazana przez SN przesłanka, uzasadniająca rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczeń kredytobiorcy względem banku. Powodowie podpisali pełnomocnictwo w sprawie w dniu 12 grudnia 2019 r. a pozew złożono w dniu 3 marca 2020 r., ich roszczenia, nie są zatem w myśl cytowanej uchwały przedawnione.

W związku z uwzględnieniem żądania części dotyczącej nieważności umowy kredytu i oddalenie żądania o zapłatę. Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd na podstawie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c. rozdzielił stosunkowo - po połowie między stronami wydatki związane z kosztami opinii biegłego w łącznej kwocie 2.244,38 zł. i obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu pozwanym połowy uiszczonej przez nich opłaty sądowej oraz zniósł koszty zastępstwa prawnego pomiędzy stronami.